

BIULETYN

Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego

Boże Narodzenie 2012



Rok 2012/2013

Nie chwali się dnia przed zachodem, ale uważam, że był to dla nas cudowny rok (choć nic tego nie zapowiadało).

Przede wszystkim chcę pogratulować grupie poznańskiej zorganizowania regularnych warsztatów komunikacji z pacjentem PRIME na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu (Magda Witt i Ola Bojarska) oraz cyklicznych lokalnych spotkań ChSM (Jacek Juszcak).

Rezultatem współpracy z Ruchem Akademickim Pod Prąd (w skrócie RAPP) był obóz studencki w Uniejowie i nowe, młode twarze na naszej konferencji. Obóz dał nam też możliwość spotkania się z naszymi przyjaciółmi z Wielkiej Brytanii – liderami brytyjskiego CMF i pełnymi entuzjazmu „weteranami” ChSM (czuję się częścią tej ekipy). Dziękuję wszystkim organizatorom i wykładowcom. Dziękujemy sponsorom za wsparcie finansowe. Zachęcam do obejrzenia filmiku obozowego na YouTube.

Wreszcie bardzo dobra i dobrze zorganizowana konferencja w Błaziejewku. Doskonałe wykłady, ciepłe relacje, miła wycieczka – gratuluję i jeszcze raz dziękuję Jackowi i Beatce, wykładowcom i całej ekipie.

Plany 2012/2013

Łódź – w planach regularne spotkania ze studentami organizowane na Uniwersytecie Medycznym przez ChSM i RAPP. Comiesięczne spotkania liderów tych organizacji (czasem co 2 tygodnie!). Warsztat przekazywania złych wiadomości (już 8 grudnia 2012 r. – zapisało się 89 studentów!).

Poznań – kontynuacja spotkań koła ChSM. Kontynuacja warsztatów PRIME na Uniwersytecie Medycznym.

Obóz Studencki (trzeci tydzień lipca 2013 r., Uniejów) – postępowanie w nagłych przypadkach – nowy trening umiejętności medycznych, odkrywanie nowych tajemnic, nowe atrakcje.

Konferencja – „Rozwój i kariera w medycynie” (Wisła) – pierwszy lub drugi weekend października 2013 r.

Konferencja regionalna ICMDA (Węgry, Czechy, Polska, Słowacja) w Wyszehradzie (wrzesień 2013 r.) – doskonały główny wykładowca, piękne miasto, możliwość nawiązania regularnej współpracy regionalnej – o programie będziemy informować, ale już serdecznie zapraszamy.

Planujemy również unowocześnić i zaktualizować naszą stronę internetową. Proszę również o modlitwę w sprawie naszego projektu wydawniczego – chcemy przygotować do druku tom wspomnień o Honorowym Przewodniczącym naszej organizacji – Annie Wieji.

Jest dużo do zrobienia. Proszę o wspieranie Zarządu pomocą organizacyjną, pomysłami, entuzjazmem i modlitwą (o płaceniu składek też nie zapominajcie).

T. W.

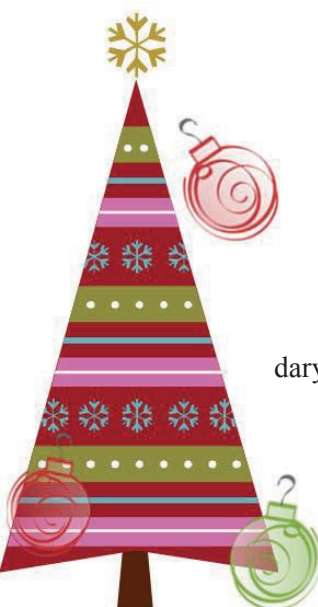
PS. Dziękuję za liczne słowa zachęty, a w szczególności za aktywność w Internecie – to daje nowe możliwości docierania do ludzi i dzielenia się Jezusem.

Drodzy Członkowie i Sympatycy ChSM

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzę błogosławieństwa Bożego, wspólnego chodzenia z Jezusem Chrystusem w domu i w pracy, radosnych Świąt, pełni Miłości, Pokoju i Światła oraz doskonałej spójności i „przezierności”, aby te cudowne dary Ducha Świętego mogły być przez Was skutecznie przekazywane innym. (Psalm 100:2 – werset cytowany we wspomnieniach Anny Wieji).

W imieniu Zarządu ChSM

Tomasz Waszyrowski – Przewodniczący



Odpowiedzi na dylematy

– gdzie ich szukać?

Dr Barbara Szczuka

Podczas ostatniej bardzo ciekawej Konferencji ChSM na temat wyzwań etycznych współczesnej medycyny, padło m.in. zdanie mówiące o tym, że w Piśmie Świętym znajdziemy odpowiedzi na wszystkie te dylematy. Początkowo trochę mnie to zjeżyło, wydawało się być za bardzo „uduchowione”, ale postanowiłam zgłębić nieco tę kwestię.

Obecnie mogę stwierdzić – ZGADZAM SIĘ!

Pytanie – czy wierzę, że Bóg jest ze mną w moim miejscu pracy, że On zna mnie doskonale, wie o moich rozterkach, kłopotach.

Jest moim Pasterzem?

„JA JESTEM **DOBRY PASTERZ, ZNAM SWOJE OWCE**”, „**PRZYSZEDŁEM, ABY MIAŁY ŻYCIE I OBITOWAŁY**”, „**PASTERZ IDZIE PRZED NIMI, OWCE ZAŚ IDĄ ZA NIM, BO ZNAJĄ JEGO GŁOS**” (Ew. Jana 10).

Czy znam Jego głos? Rozpoznaję ten głos wśród mnóstwa innych?

Nie wystarczy sama wiedza na temat istoty Boga, Chrystusa, ale podstawą jest osobista, jak najczęstsza z Nim RELACJA. On wie o naszych dylematach, tylko czy my dopuszczamy Go do tych kłopotów? On chce w to wejść, ale musimy Mu otworzyć „drzwi”, zaprosić (Obj. 3, 20).

Jakże cudowna jest świadomość, że Jezus nazywa PRZYJACIÓŁMI tych, którzy do niego należą (Jan 15, 14); temat można by dalej pociągnąć, to tylko pewne refleksje.

Bóg ustanawia miejsce i czas naszego zamieszkania (Dz. Ap. 17, 26).

Czy mam przekonanie, że miejsce mojej pracy (szpital, przychodnia, gabinet) są właśnie tym, gdzie Bóg mnie postawił? – jeżeli tak dziękuj Mu, a nie marudź. Jeżeli nie – pytaj o Jego wolę.

Jeżeli jesteśmy w tym miejscu, gdzie jesteśmy – czy modlimy się o pomyślność dla szefa, ordynatora, dyrektora, dla tej placówki, dla NFZ, Ministerstwa?

Wyznaję, że najczęściej narzekam, wypowiadam złe słowa... a powinnam wprowadzać Słowa Życia – Bożej Mocy – Jego Obietnice.

„Przede wszystkim napominam, aby zanosić **BŁAGANIA, PROŚBY, DZIĘKCZYNIENIA** za (...) przełożonych.” (I Tym.) oraz „**STARAJCIE SIĘ O POMYŚLNOŚĆ MIASTA (Przychodni, Szpitala) (...) BO OD JEGO POMYŚLNOŚCI ZALEŻY WASZA POMYŚLNOŚĆ**” (Jer. 29, 7).

Jak podejść do irytujących przepisów dotyczących codziennej pracy (NFZ, ChPL, odpłatność za leki, liczenie JGP, itp.)?

Nie wiem, ale Słowo Boże mówi „**ODDAWAJCIE WIĘC CESARZOWI CO CESARSKIE, A BOGU CO JEST BOŻE**” (Łuk. 20, 25).

Buntujemy się? Uważam, że należy się przeciwstawić patologii urzędniczej, absurdom, biurokracji i walczyć prawnie o zmiany, ale póki co patrz j.w. Co o tym myślicie?

VDylemat – stałe doksztalcenie – jak znaleźć na to czas, nie chcąc zatracić niezwykle ważnych relacji w rodzinie?

Biblia również podpowiada: „Jeśli komuś brak mądrości niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie, bez wypominania...” (Jak. 1, 5).

Potrzebna nam jest mądrość we wszystkim – w zwykłych codziennych sprawach, w kwestii wyborów, w uczeniu się.

Powinna nas cechować **rzetelna wiedza**, na miarę naszych sił, osobistych możliwości, i jak pięknie wykładowca powiedział – unikając pułapki perfekcjonizmu.

Wiemy również, że **postawa** pracownika Służby Zdrowia czasami jest dla pacjenta ważniejsza niż „oko mędrca”.

Nasuwa się fragment Bożego Słowa „**CHOĆBYM ZNAŁ WSZYSTKIE TAJEMNICE I POSIADAŁ CAŁĄ WIEDZĘ, A MIŁOŚCI BYM NIE MIAŁ, BYŁBYM NICZYM**” (I Kor. 13, 2).

V Nie zapominajmy o sobie. Naszym obowiązkiem jest dbanie o siebie, swoją kondycję psychofizyczną i ducha.

O tym Biblia również w wielu fragmentach mówi. Jeden z nich zawarty jest w I Tes. 5, 23 „**(...) A CAŁY DUCH WASZ I DUSZA I CIAŁO NIECH BĘDĄ ZACHOWANE BEZ NAGANY**” (...)

VII „WY JESTEŚCIE ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA” (Mat. 5, 14-16).

„NIE ZAPALA SIĘ ŚWIATŁA I NIE STAWIA POD KORCEM, ALE NA ŚWIECZNIKU...”

Czy jestem światłością, mając świadomość, że źródłem Światłości we mnie jest Jezus (Jan 8,12)? Czy to światło jest tak silne, by wnosić radość, nadzieję tam, gdzie jestem? Czy tak słabe jak tłący się płomyk, przyduszony codziennym zabieganiem? Czy dbam o jego jasność poprzez modlitwę, Boże słowo, społeczność?

Czas wyrzucić z naszego życia korce, które duszą w nas i innych płomyk światła wiary?

CIEMNOŚĆ USTĘPUJE, GDY ŚWIATŁOŚĆ PRAWDZIWA ŚWIECI (I Jan 1, 8).

Choroba, cierpienie nie były w zamyśle naszego Stwórcy. Są dziełem sił ciemności. Biblia mówi, że Jezus rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, odniósłszy triumf nad nimi (Kol. 2, 15).

Będąc uczniami Jezusa, będąc pracownikami służby zdrowia, tocymy bój (patrz Ef. 6), ale jesteśmy po stronie Zwycięzcy. We wszystkich wyzwaniach, dylematach, w chaosie, „w ciemności” możemy powiedzieć z pokorą, ale i Mocą, tak jak Bóg powiedział „NIECH STANIE SIĘ ŚWIATŁOŚĆ – I STAŁA SIĘ ŚWIATŁOŚĆ” (I Mojż. 1, 3).

Tej ŚWIATŁOŚCI życzę Wam i sobie, aby towarzyszyła nam w każdym dylemacie, każdej sytuacji, w każdej relacji...

Raport z Ogólnopolskiej Konferencji ChSM w Błażejewku

Dr Aleksandra Bojarska

W dniach 12-14 października br. odbyła się w **Błażejewku k/Kórniku** (okolice Poznania) Ogólnopolska Konferencja Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego.

Tym razem tematem konferencji były „**Wyzwania etyczne współczesnej medycyny**”.

Głównym wykładowcą konferencji był **dr Andrew Fergusson**, długoletni przewodniczący Christian Medical Fellowship (CMF) oraz pracownik General Medical Council (GMC) w Wielkiej Brytanii. Dr Fergusson w trzech wykładach poruszał temat **eutanazji**. Najpierw

przyjrzał się czym jest, a czym nie jest eutanazja. Przedstawił jak wygląda, powracająca regularnie to życia publicznego i polityki debata na temat eutanazji w Wielkiej Brytanii oraz przedyskutował różne argumenty, reprezentowane przez zwolenników, jak i przeciwników eutanazji.

Choć zwolennicy eutanazji często używają argumentu autonomii pacjenta, to właśnie eutanazja jest dramatycznym pogwałceniem autonomii zarówno pacjenta, jak i lekarza i innych osób, np. rodziny. Niezwykle często za pytaniem pacjenta o możliwość eutanazji stoi inny, prawdziwy problem, np. ból, strach, problem duchowy, a rozwiązanie tego problemu sprawia, że pacjent zarzuca myśl o eutanazji. Dr Fergusson przedstawił również przykłady z Holandii, Belgii czy stanu Oregon, mówiące o tym, jak łatwo eutanazja może się wymknąć spod „kontroli”, z eutanazji „dobrowolnej” – przekształcić się w nie-dobrowolną i stać się „śliską pochyłą ścieżką”, z której trudno zawrócić.

W osobnym wykładzie dr Fergusson zachęcił nas do przyjrzenia się, co Biblia mówi na te-





mat końca życia, eutanazji i samobójstwa oraz wyjaśniał, jak świętość życia, będąca integralną częścią istnienia każdego człowieka, wyklucza Bożą aprobatę eutanazji.

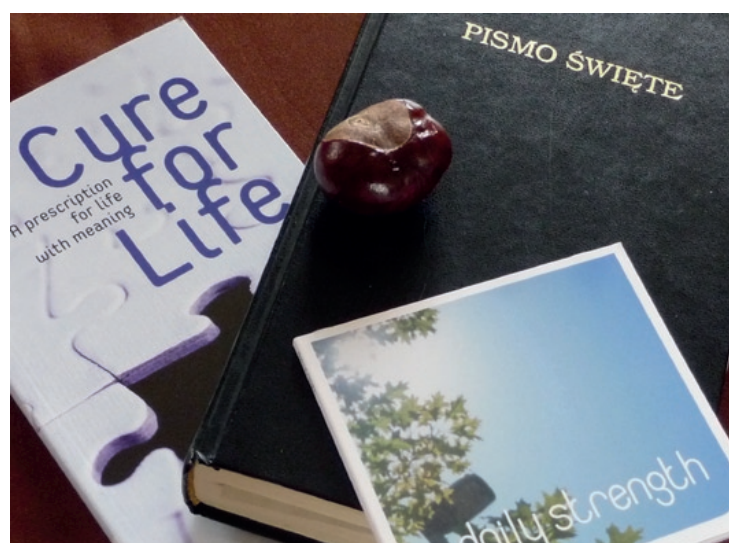
Sędzia Danuta Wasilewska przedstawiła wykład pt. „**Prawne dylematy i wyzwania w praktyce medycznej**”. Mówiła o różnych aspektach pracy lekarza i pielęgniarki z punktu widzenia prawnika i sędziego. Szczególną uwagę zwróciła na konieczność prowadzenia rzetelnej i dokładnej dokumentacji medycznej, która może być jedyną obroną lekarza/pielęgniarki w sytuacji roszczeniowej. Słuchacze mieli możliwość zadawania wielu pytań.

Prof Piotr Milkiewicz z Uniwersytetu Szczecińskiego mówił na temat „**Aspektów klinicznych i etycznych w transplantacjach wątroby**”. Na początku w bardzo ciekawy sposób przedstawił historię przeszczepów, wskazania i przeciwwskazania, a także przykłady ludzi, którzy aktywnie żyją po przeszczepieniu wątroby. Następnie wspominał z jakimi dylematami spotykają się transplantolodzy i lekarze kwalifikujący pacjentów do zabiegu. Komu przeszczepić w sytuacji deficytu organów i ogromnych kosztów operacji? Czy przeszczepiać alkoholikom



i osobom uzależnionym? Nie zawsze można znaleźć jednoznaczne odpowiedzi na te trudne pytania.

Dr Jan Grzeszkowiak w wieczornym wykładzie dzielił się „**Biblijnym spojrzeniem na wyzwania etyczne**”. Przedstawił 5 punktów, które możemy zastosować jako drogowskazy, kiedy szukamy właściwej dla nas drogi w trudnych sytuacjach. Zaproponował, aby najpierw przyjrzeć się, co jest sednem problemu, zdobyć możliwą wiedzę na ten temat, przyjąć ustalone standardy postępowania, następnie sprawdzić samych siebie, nasze nastawienie do danej sprawy, a w końcu przyjrzeć się jaka jest litera i duch Słowa w tej dziedzinie, a jeżeli się zgadzają – to śmiało należy iść tą drogą wiedząc, że Bóg nas prowadzi i to on jest naszym pracodawcą. Dr Grzeszkowiak mówił także o różnicy pomiędzy perfekcjonizmem a zna-



komitością i wspaniałością. Perfekcjonizm łatwo prowadzi na manowce niezaspokojonego pragnienia akceptacji przez siebie i innych, natomiast znakomitość wynika z przekonania, że zostaliśmy zaakceptowani przez Boga. Dobra relacja z Bogiem daje nam wzorzec myślenia i postępowania dla wszelkich dylematów moralnych.

Dr Jerzy Czech mówił na temat „**Poczucie winy jako wyraz konfliktu sumienia**”. Ilustrując wykład przykładami ze swojej wieloletniej praktyki lekarza psychiatry dr Czech mówił o tym, jak bardzo brzemiona winy i krzywdy mogą stać się niszczące dla człowieka – dla jego życia fizycznego, psychicznego i duchowego. Nie jest możliwe wymazanie z pamięci tego, co człowieka spotkało, ale z pomocą Boga możliwe jest całkowite uzdrowienie i odrzucenie ciężącego brzemienia.

W czasie wolnym mieliśmy możliwość zwiedzenia uroczego i pełnego fascynującej historii **zamku w Kórniku**. Wspaniały park otaczający zamek przepełniony był o tej porze roku gamą jesiennych kolorów.

Wieczorny czas urozmaicała nam piękna muzyka. W piątkowy wieczór wysłuchaliśmy koncertu na wspaniale brzmiącą fletnię pana, a w sobotę słuchaliśmy pełnego życia, radości i mocy koncertu grupy muzycznej Wspólnoty „Genezaret”.

Bardzo istotną częścią konferencji były nie tylko wykłady i formalne zajęcia, ale też nieformalne przyjacielskie dyskusje przy herbacie i kawie, przyjaźń, uśmiechy, czy spotkania po wielu latach.



Patrząc wstecz

Dr Anna Kolebacz

Wiele lat temu, głęboko wierząca w miłosiernego Boga pielęgniarka, odczuła potrzebę modlenia się o pracowników służby zdrowia. Pracując przez wiele lat w oddziałach szpitalnych i poradniach zauważyła, jak ważne jest podejście pracowników służby zdrowia do cierpiącego człowieka. Każdy przyjmowany w placówkach medycznych jest zagubiony. Jego cierpieniu towarzyszy strach przed nieznanym, a także przed utratą zdrowia, a nawet życia. Zwykle pozbawiony jest godności jaką daje mu ubranie, stanowisko w pracy czy społeczeństwie, często traktowany jest jako jednostka chorobowa. Łatwo zauważyć, że potrzebny jest wtedy ktoś, kto okaże mu zainteresowanie, otoczy ciepłem, przejmie się jego losem. Tylko ten kto kocha Boga i chce spełniać najważniejszy nakaz Pana Jezusa Chrystusa, by kochać bliźniego, służyć jedni drugim, modlić się jedni o drugich, może okazywać współczucie i miłosierdzie chorym.

Z tych przesłanek zrodziła się w głowie Ani Wieji, bo to o niej wspominałam na początku, myśl, by ewangelizować pracowników służby zdrowia. Początki były skromne, a i czasy trudne. W komunistycznym państwie chciało ludzi pozbawić wiary w Boga, zaprzeczano jego istnieniu. Ania miała wizję. W małych grupkach w Wiśle, Bielsku, Cieszynie spotykała się z pielęgniarkami i lekarzami, by modlić się o pracowników medycznych. Otwarte domy prywatne, najczęściej u państwa Cieślarów w Wiśle, przyjmowały chętnych do tych spotkań. Były to lata 60. i 70. zeszłego stulecia. Stale przybywało uczestników, bywało nawet kilkadziesiąt osób. Już wtedy brali udział w spotkaniach młodzi studenci medycyny, jak np. Tadeusz Pawlak, Ania i Stasiu Kolebacz, Basia Szczuka i Heniu Wieja. Organizowano również otwarte spotkania chrześcijańskich medyków na terenie szpitali i w domach parafialnych kościołów. Głównym pomysłodawcą i organizatorem tych spotkań była Ania Wieja.

Spełnieniem pragnień modlących się o służbę zdrowia było powołanie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego w Polsce w 1988 roku. Założycielami było grono lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Siedzibą stowarzyszenia została Kamienna Góra, którą w następstwie przeniesiono do Cieszyna. Zaczął się czas wielkich konferencji z uczestnikami i wykładowcami z zagranicy. To były naprawdę wspaniałe konferencje, kilkaset osób uczyło się pracować zgodnie z Bożymi standardami, wzrastało w poznaniu Boga. Dla mnie, wtedy młodej lekarki, olbrzymią wartością miało poznanie człowieka jako troistą osobę, składającą się z ducha, duszy i ciała. Zrozumiałam jak wielki wpływ na zdrowie fizyczne człowieka ma jego stan duchowy. Medycyna świecka skupia się głównie na fizycznych potrzebach człowieka, medycyna chrześcijańska uczy, że duży wpływ na samopoczucie czy poczucie choroby ma wiara i dobra relacja z Bogiem. Pogłębialiśmy wiedzę medyczną oraz biblijną, jak nieść nadzieję i pokój w serca chorych.

Trudno w tym miejscu nie wspomnieć ogromu pracy, jaki wkładał w organizację konferencji oraz prowadzenie biura i sekretariatu stowarzyszenia, nieżyjący już nasz przyjaciel, Jarek Hnidec. W jego mieszkaniu przez wiele lat była siedziba ChSM oraz odbywały się spotkania aktywu.

Dalsze lata w historii ChSM to nawiązanie współpracy z innymi organizacjami chrześcijańskimi w kraju i za granicą. Organizowanie obozów studenckich zaowocowało zyskaniem nowych pracowników. Rok 2011 zaznaczył się w naszej pamięci jako odejście dwóch cennych pracowników. W lutym pożegnaliśmy Jarka Hnida, wieloletniego sekretarza organizacji, a w marcu tegoż roku honorową przewodniczącą Anię Wieję. Dziękujemy za ich cenną służbę, za poświęcony ogrom pracy. Obiecujemy kontynuować i realizować ich wizję.

Relacja z obozu dla studentów medycyny w Uniejowie

Dr Magda Witt, dr Aleksandra Bojarska

W dniach 27.08-2.09.2012 r. w urokliwym Uniejowie pod Łodzią odbył się kolejny letni obóz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego (ChSM). Wśród gości z Wielkiej Brytanii znaleźli się dr Bernard Palmer – konsultant chirurgii, dr Giles Cattermole – konsultant medycyny ratunkowej, dr Aleksandra Bojarska – konsultant anestezjologii i dr Tadeusz Pawlak – konsultant endokrynologii. Polską stronę reprezentowali dr Tomasz Waszyrowski z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – specjalista kardiolog, przewodniczący ChSM,



dr Michał Orczykowski – asystent na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, dr Magdalena Witt – p.o. kierownika Zakładu Medycyny Katastrof Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, wykładowca PRIME (Partnership in International Medical Education) oraz Magda Stanny i Łukasz Wysocki z Ruchu Nowego Życia. Poza studentami z różnych uczelni kraju (reprezentantami wydziałów lekarskich, stomatologii i ratownictwa medycznego) w obozie uczestniczyły też studentki medycyny z Wielkiej Brytanii. Wszystkie zajęcia, wykłady i spotkania prowadzone były w języku angielskim, stanowiąc świetną okazję dla wszystkich polskich studentów do nabywania płynności w mowie i osłuchania z językiem angielskim.

Medycznym tematem przewodnim tegorocznego obozu było postępowanie w urazach oraz ultrasonograficzna technika diagnostyczna FAST (Focused Assessment with Sonography for Trauma). Podczas tygodniowego spotkania studenci mieli okazję zapoznać się z za-

sadami wstępnego badania pacjenta po urazie (primary and secondary survey) oraz przećwiczyć wiele praktycznych procedur związanych z utrzymaniem drożności dróg oddechowych czy zabezpieczeniem kontaktu żylnego. Niektóre z tych procedur studenci ćwiczyli na sobie nawzajem, a do zapoznania się z bardziej inwazyjnymi technikami, np. cricothyroidotomią czy zakładaniem igły do szpikowej (intraosseous needle), użyto prostych modeli.

Studenci mieli też możliwość praktycznego nauczania się techniki diagnostycznej FAST, stosowanej w ratownictwie oraz ćwiczenia nakłuwania struktur pod kontrolą ultrasonografu.

Poza tym, podczas obozu odbyły się zajęcia z rozpoznawania i leczenia stanów nagłych w endokrynologii oraz ciekawy wykład na temat konsekwencji negatywnych emocji, takich jak strach czy złość.

W skróconym kursie przekazywania pacjentom trudnych wiadomości wg koncepcji PRIME przedstawiona została wizja komunikacji między lekarzem a pacjentem, która może funkcjonować jedynie wtedy, gdy lekarz rozumie złożoność osoby, jaką jest pacjent. W interaktywnych zajęciach studenci odszukiwali wartości, które są ważne dla nich w modelu medyka, a na podstawie odgrywanych scenek zastanawiali się wspólnie nad elementami dobrej komunikacji.

Z kolei dr Bernard Palmer, emerytowany chirurg, w cyklu wykładów, mówił o tym, jak duchowość pacjenta i lekarza spleta się z codzienną praktyką medyczną, ilustrując to wieloma fascynującymi historiami i anegdotami ze swojej długoletniej praktyki chirurgicznej.



Była też relacja z „dalekich krajów” – z misji chirurgicznej Czerwonego Krzyża w targanym wojną Darfurze (zachodni Sudan).

A ponieważ człowiek (czytaj uczestnik obozu) to nie tylko umysł, duch, ale i ciało, nie zabrakło atrakcji ze wszystkich tych obszarów. Odbywały się wykłady i spotkania dyskusyjne na wiele medycznych i nie-medycznych tematów, a wszystko to przeplatane mnóstwem



atrakcji: pływanie w nowym, niezwykle atrakcyjnym kompleksie solankowych basenów termalnych, moczenie się (dosłownie) w drewnianej balii z solanką, spływ prze-

piękną i zupełnie dziką na tym odcinku rzeką Wartą, wycieczka bryczką, zwiedzanie malowniczego zamku – to tylko niektóre z nich.

Nie można również nie wspomnieć o przepysznym jedzeniu i wyjątkowej atmosferze oraz trosce gospodarzy miejsca o zadowolenie uczestników.

Te parę wspólnie spędzonych dni wyposażyło studentów w niemałą porcję wiedzy i umiejętności praktycznych, podłożyło podwaliny pod niezwykle relacje, a wszystko razem pozostawiło niezapomniane wspomnienia.

Jak powiedzieli uczestnicy na pożegnanie – z niecierpliwością oczekujemy następnej edycji letniego obozu ChSM-u. A ten już wkrótce, bo latem 2013 r. Zapraszamy!

Charakter chrześcijanina

część 2

GORLIWOŚĆ

Jacek Juszcak

W poprzednim biuletynie rozważaliśmy cechę charakteru chrześcijanina, którą jest cichość. Teraz chcielibyśmy się zastanowić na inną cechę – gorliwością.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cechy te są jak woda i ogień, że nie da się ich pogodzić. Aby zrozumieć w pełni naturę cichości konieczne jest spojrzenie na nią w relacji do gorliwości. Gorliwość Jezusa stanowi uzupełnienie Jego cichości. Jezus pokazywał w wielu sytuacjach łagodną i cichą postawę, ale gdy wymagały tego okoliczności ukazał też odważną i pełną mocy żarliwość dla domu Jego Ojca, np. wypędzając handlarzy ze świątyni. Był zarówno człowiekiem pokory i cichości, jak i gorliwości. Jak możemy zdefiniować gorliwość? Niektórzy utożsamiają ją z entuzjazmem. Entuzjazm wiąże się z dużym ładunkiem emocjonalnym. Pojawia się i zanika spontanicznie. Trudno jest go utrzymać przez dłuższy czas. Prawdziwa gorliwość polega na pełnym i zterminowanym oddaniu się czemuś lub komuś. Nie po-

winna być ona oparta na emocjach, lecz być stałą cechą pełnego życia chrześcijańskiego. Powinna przetrwać dobre i złe dni, także wtedy, gdy nasz entuzjazm opadnie.

W Biblii hebrajskiej słowo *kinah* oraz greckie *zelos* są tłumaczone na język polski na dwa związane ze sobą sposoby: jako *gorliwość* (*zapalczywość, żarliwość*) oraz *zazdrość*. Na przykład werset z Księgi Izajasza 9,6 w niektórych wydaniach Biblii jest tłumaczony: *Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona*, a w innych: *Dokona tego żarliwość Pana Zastępów*. Pismo Święte wyróżnia gorliwość dobrą i złą. W Rz. 10,2 Paweł rozważając o przyczynach odrzucenia Izraela pisze: *Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną*. Gorliwość jest zła, jeśli nie jest oparta na prawdzie lub skierowana jest w złym kierunku. Przykładem mogą być komuniści lub muzułmanie, którzy w swojej żarliwości stali się wrogami chrześcijan. Przykładami Bożej gorliwości są Dawid, który odważnie broni imienia Pana przed Filistynami. W Nowym Testamencie Paweł

wpierw żarliwie zwalczał chrześcijan: ...i że prześcigałem w żarliwości dla żydostwa wielu rówieśników mojego pokolenia, będąc nader gorliwym zwolennikiem moich ojczystych ustaw. Później stał się gorliwym głosicielem Ewangelii.

Podobnie jak cichość, gorliwość jest cechą prawdziwego i wiernego sługi. Jakie rodzaje gorliwości możemy wyróżnić w kontekście chrześcijańskim?

1. **Gorliwość dla samego Boga** – Paweł pisze w Dziejach Apostolskich 22,3, że od swojej młodości był gorliwy dla Boga. W praktyce nasza gorliwość dla Boga powinna się przejawiać w regularnej modlitwie, poznawaniu Jego słowa, szukaniu Jego woli i posłuszeństwu jej oraz oddawaniu Mu chwały przez to jak żyjemy.
2. **Gorliwość dla Ewangelii** – wiąże się często z trudem, w Kol. 4,13 Paweł wspomina o swoim współpracowniku Epafrasie: *wystawiam mu bowiem świadectwo, że ponosi wielki trud za was i za tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis*. Przykładem tego typu gorliwości są misjonarze chrześcijańscy, którzy niejednokrotnie narażają swoje życie dla Ewangelii. Nie każdy musi mieć takie powołanie, ale wspieranie misjonarzy np. finansowe czy modlitewne, może także być formą tej gorliwości.
3. **Gorliwość w pełnieniu dobrych uczynków** – Paweł w liście do Tytusa 2,14 pisze o Jezusie, że jest gorliwy w dobrych uczynkach. Jezus wydał samego siebie za nas, żeby odkupić nasze grzechy. Jest to najwyższy wyraz gorliwości. Spełnianie dobrych uczynków może mieć bardzo różnorodne formy. Może być związane ze

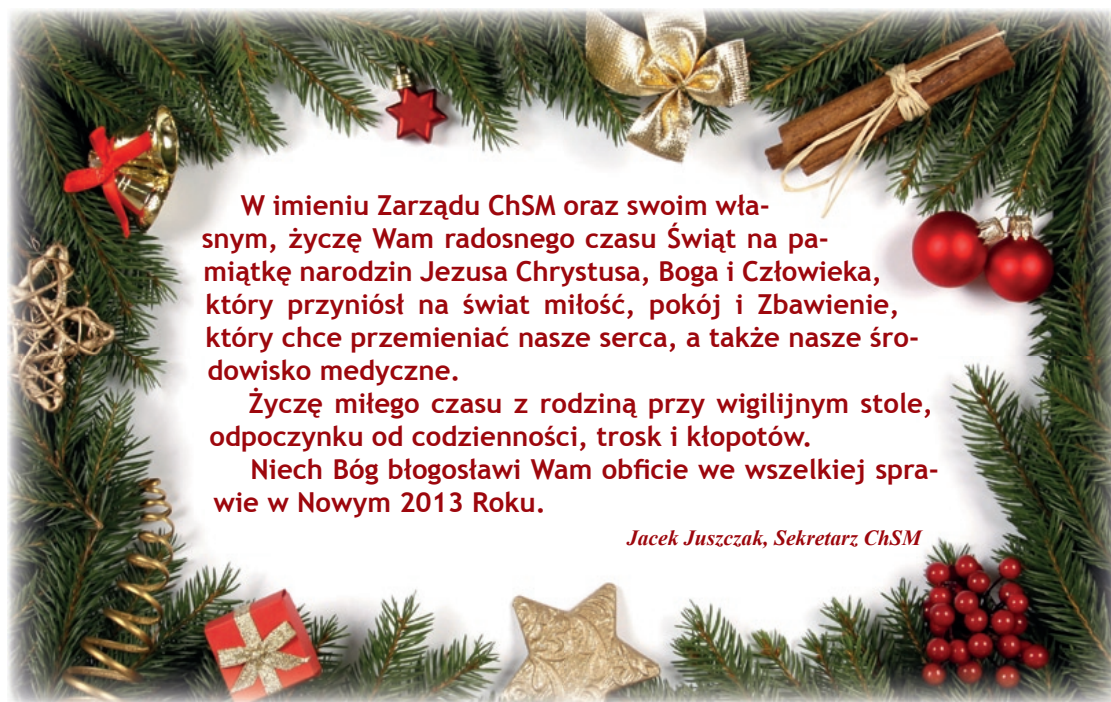
służeniem innym, a szczególnie braciom w wierze (Gal. 6,10). Paweł pochwalił kościół w Koryncie za zbiórkę pieniędzy dla ubogich w Jerozolimie (2 Kor. 9,2). W praktyce pełnienie dobrych uczynków powinno się przejawiać w szczodrym szafowaniu naszym czasem, umiejętnościami, dobrami i pieniędzmi względem potrzebujących.

4. **Gorliwość w obronie wiary** – w 1 P. 3,15 Piotr stwierdza: *lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia z nadziei waszej*. Czasami taka postawa może nas kosztować utratę pozycji, popularności, pracy, a nawet zdrowia. Bóg jednak chce, żebyśmy nie wstydzili się Go, lecz opowiadali o wszystkich dziełach Jego.

Kiedy być cichym, a kiedy gorliwym? Czym się kierować?

- Obie cechy są częścią szerszej i bardziej fundamentalnej cechy chrześcijańskiej – służebności.
- Nasza reakcja nie powinna być kształtowana przez emocje czy upodobania, ale przez to, co najlepiej będzie służyło Bogu i ludziom, aby przyprowadzić ich bliżej Boga.
- Gorliwość powinna być poskramiana przez cichość, wolna od złośliwości, nienawiści, chęci zemsty czy kłótni (2 Tym. 2,23-26).
- Być cichym, kiedy cichość jest właściwa i gorliwym, kiedy ona stanowi właściwą reakcję.

Źródło: John Keating, *Charakter Chrześcijanina – jak być cichym, ale gorliwym*.



W imieniu Zarządu ChSM oraz swoim własnym, życzę Wam radosnego czasu Świąt na pamiątkę narodzin Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka, który przyniósł na świat miłość, pokój i Zbawienie, który chce przemieniać nasze serca, a także nasze środowisko medyczne.

Życzę miłego czasu z rodziną przy wigilijnym stole, odpoczynku od codzienności, trosk i kłopotów.

Niech Bóg błogosławi Wam obficie we wszelkiej sprawie w Nowym 2013 Roku.

Jacek Juszczałak, Sekretarz ChSM

**Adres korespondencyjny: skr. poczt. 101, 60-950 Poznań 50, e-mail: biuro@chsm.org.pl
Kontakt: Przewodniczący Zarządu – Tomasz Waszyrowski tel. 42 611 20 35, kom. 601 267 354
Sekretarz – Jacek Juszczałak tel. kom. 509 800 207
Strona internetowa: <http://www.chsm.org.pl>**